

# SPOŁECZNY KOMITET MONITORINGU BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO

I posiedzenie – 17 marca 2009 r.



od lewej prof. S. Wiąckowski, dr hab. P. Soroka, prof. Z. Wrzesiński



obradę komitetu

## GEPOLITYKA A RUROCIĄGI

LESZEK SYKULSKI

W tym roku obchodzimy symboliczną 110. rocznicę powstania geopolityki jako dyscypliny akademickiej. Po raz pierwszy termin geopolityka został użyty przez szwedzkiego politologa Rudolfa Kjellena się na łamach „Göteborgs Aftonblad” w 1899 (w oryginale geopolitiken)<sup>1</sup>. Geopolityka w ostatnich kilkudziesięciu latach robi zawrotną karierę na całym świecie. Początkowo tylko na Zachodzie, a po 1991 r. także na Wschodzie. Dziś nie ma ani jednego liczącego się kraju mającego ambicje mocarstwowe, który nie prowadziłyby własnych badań geopolitycznych.

Odpowiadając na pytanie czym jest geopolityka, można powiedzieć najprościej, że jest to interdyscyplinarna nauka zajmująca się badaniem zależności między przestrzenią geograficzną a ośrodkami siły, w perspektywie historycznego długiego trwania<sup>2</sup>. Głównymi kategoriami poznawczymi geopolityki są przestrzeń, czas i ośrodek siły. Poprzez ośrodki siły geopolityka

rozumie terytorialne struktury przestrzenne, do których zaliczyć można zarówno państwa, jak i organizacje międzynarodowe, a nawet cywilizacje. Jest to geopolityka akademicka. Obok niej możemy wyróżnić także geopolitykę stosowaną, przez którą rozumiemy sposób prowadzenia polityki, w którym najważniejszą rolę odgrywa myślenie przestrzenne w kategoriach rywalizacji i walki o wpływy.

W badaniach i analizach geopolitycznych uwytklane jest znaczenie przestrzeni, środowiska geograficznego. Główny akcent badawczy położony jest na analizę płaszczyzny konfrontacji między ośrodkami siły oraz badanie koncepcji ładu międzynarodowego. W tym kontekście światowa polityka energetyczna – geoenergetyka jest traktowana przez geopolityków jako jedno z narzędzi władzy nad przestrzenią. Zarówno zasoby surowcowe, jak i sieci przesyłu stanowią pole rywalizacji przestrzennej. Często można zauważyć, że układ sieci przesyłowych (w tym np. interconnectorów) ma określone znaczenie geopolityczne. Zarówno wertykalne jak i horyzontalne linie rurociągów są wyznacznikiem konkretnych interesów geoeconomicznych, a jak wiadomo z koncepcji geoeconomicznej

1 S. Holdar, *The Ideal State and the Power of Geography. The Life-work of Rudolf Kjellen*, [w:] „Political Geography Quarterly” 1992, vol. 11, issue 3, s. 307; Pojęcie szerzej omówione w późniejszych publikacjach naukowych, zob. R. Kjellen, *Stormakterna. Konturer kring samtidens storpolitik*, Stockholm 1905; R. Kjellen, *Staten som livsform*, Stockholm 1916.

2 . Sykulski, *O aktualności geopolityki: krótkie wprowadzenie*, „Geopolityka 2008, nr 1, s. 4.

# SPOŁECZNY KOMITET MONITORINGU

Friedricha Lista (1789-1846), wraz z rozszerzaniem wpływów gospodarczych idzie zawsze rozszerzenie wpływów politycznych.

Do zrozumienia polityki międzynarodowej od początku XX w. po dziś dzień niezbędna jest znajomość podstawowych koncepcji geopolitycznych. Fundamentalnym twierdzeniem geopolitycznym jest koncepcja Halforda Johna Mackindera (1861-1947), brytyjskiego geografa i geopolityka. Brzmi ono: Who rules the East Europe, commands The Heartland; who rules the Heartland, commands the World-Island; who rules the World-Island, controls the World (Kto panuje nad Wschodnią Europą, panuje nad Heartlandem; kto panuje nad Heartlandem, panuje nad Światową Wyspą; kto panuje nad Światową Wyspą, panuje nad światem. Przez Światową Wyspę Mackinder rozumiał kontynenty Eurazji i Afryki na terenie których skupiony jest największy odsetek ludności świata i to na niej rozgrywały się główne wydarzenia dziejowe. Heartland sytuował w środkowo-północnej części Światowej Wyspy tak, że

obejmował także Europę Środkowo-Wschodnią aż po Łabę<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> H. J. Mackinder, *Democratic Ideals and Reality*, Washington DC 1996, s. XVIII.; H. J. Mackinder, *The Geographical Pivot of History*, „Geographical Journal” 1904, vol. 23, s. 421-437; E.W. Gilbert, *The Right Honourable Sir Halford J. Mackinder, P.C., 1861-1947*, [w:] „The Geographical Journal” 1961, vol. 127, s. 27-29.

## GEOPOLITYKA PÓLROČNIK INSTYTUTU GEOPOLITYKI

Półrocznik „Geopolityka” - jedyne pismo naukowe w Polsce poświęcone wyłącznie geopolityce. Zamiesza artykuły, analizy, materiały i recenzje z zakresu geopolityki akademickiej i jej subdyscyplin (m.in. geostrategia, astropolityka, geoeconomia, geoenergetyka itd.).

Przewodniczącym Komitetu Naukowego „Geopolityki” jest prof. dr hab. Piotr Eberhardt. W „Geopolityce” publikują badacze z Polski i zagranicy

## CHCEMY BYĆ SZANTAŻOWANI DO KOŃCA ŚWIATA?

PIOTR HLEBOWICZ

Światowy kryzys ekonomiczno – energetyczny przyszedł chyba we właściwym momencie, by uświadomić nam w całej pełni zagrożenia płynące dla naszego kraju. Samowolne uzależnienie się od dostaw surowców energetycznych z jednego kierunku, oraz świadome hamowanie rozwoju własnych, alternatywnych rozwiązań doprowadziły do tego, iż mamy przed sobą w niedalekiej przyszłości widmo niespotykanych dotąd niedostatków energii – zwłaszcza elektrycznej – na naszym Polskim rynku.

Kryzys popchnął Unię Europejską do zmian budżetowych, i wydzielenia pewnej kwoty na dofinansowanie projektów związanych z rozwojem energii odnawialnej (zwłaszcza związanej z wiatrem oraz promieniowaniem słonecznym), oraz wyciągnięciem zapuszczonych projektów rurociągów omijających Rosję (w tym słynny Nabucco). Być może w tych ramach zostanie również odgrzebany plan rurociągu Odessa – Brody – Płock. Polska na projekty związane z energią odnawialną otrzyma pokaźne kwoty. Do naszego kraju trafią również pieniądze na modernizację oczyszczalni spalin (wychwytywanie i neutralizacja CO<sub>2</sub>) między innymi dla elektrociepłowni pracującej na węglu brunatnym w Bełchatowie. Uważam jednak, że zanim Unia Europejska przydzieli Polsce ogromne pieniądze na rozbu-

dowę kilku gałęzi energii alternatywnej, powinna od polskich władz zażądać nie zmian, ale wręcz zlikwidowania starych (jeszcze post-komunistycznych) przepisów, dotyczących się wytwarzania energii na bazie sił odnawialnych (wiatr, turbiny wodne), zwłaszcza przez osoby prywatne – i zastąpienia tamtych absurdalnych i irracjonalnych przepisów – prawami nowymi. Bez tego nie widzę żadnej przyszłości w tym względzie. Pieniądze po prostu przemięły się w różnych układach i trybach naszej rozbudowanej biurokracji: zostaną zmarnowane bez pożytku dla kraju.

Jak pokazało życie w ostatnich 20 latach, zależność energetyczna od jednego strategicznego dostawcy może być zgubna dla kraju. Gorzej, może być katastrofą dla całego kontynentu. Zwłaszcza, gdy ów dostawca surowców energetycznych nazywa się ROSJA. Kraj ten od wieków przyzwyczajony był do kolonizowania sąsiednich zakątków, niszcząc dorobek i kulturę ludów zamieszkujących zagarnięte przez imperium Rosyjskie (i sowieckie) ogromne terytoria. Przyłączone ziemie traktowane były (i są) z całą bezwzględnością – autochtoni w dzisiejszej Jakucji, na Syberii, na Ałtaju czy też na Kaukazie traktowani byli przez „nadludzi” z Kremla jak obywatele ostatniej kategorii; rozpijani do granic degradacji genetycznej, truci odchodami promie-

# SPOŁECZNY KOMITET MONITORINGU

niotwórczymi i przemysłowymi, przymusowo przesiedlani w inne miejsca zamieszkania wbrew swej woli. Surowce naturalne – w tym energetyczne – były ekspansywnie grabione, bez zachowania nawet najmniejszych norm związanych z ekosystemem. Oczywiście nie przynosząc żadnego zysku autochtonicznym grupom, na których obszarze surowce te rabunkowo wydobywano. Gospodarze tych ziem żyją po dzień dzisiejszy na politycznym i ekonomicznym marginesie współczesnej Rosji. Rosja ani myśli o zrekomensowaniu wielkich strat demograficznych, obyczajowych, moralnych, a wreszcie ekonomicznych, jakie poniosły przez wieki kolonizacji zniewolone narody Dalekiego Wschodu, Jakucji, Ałtaju i Kaukazu. Należy o tym stale przypominać międzynarodowej społeczności, gdyż za parę lat już nikt nie będzie wiedział kim byli Jakuci, Ałtajczycy, ludy Syberyjskie Ostiaków Etnosów tych narodów musimy uchronić przed

zniszczeniem i zapomnieniem, tak jak broni się rzadkich gatunków fauny i flory na naszej planecie. Inaczej znikną na zawsze, dzięki agresywnej polityce państwa Rosyjskiego.

Taka postawa Rosji w ciągu wielu wieków wobec swoich sąsiadów (Polska była także przeznaczona do kolonizacji i stopniowej asymilacji) powinna być nauczka dla kolejnych pokoleń. Rosja nigdy nie oddzielała ekonomiki od polityki; zawsze używała czynników politycznego nacisku dla ciągłego szantażu względem swych partnerów ekonomicznych. I tak jest w czasach nam współczesnych. Dlatego naszym priorytetem powinno być odejście od zasady jedynej dostawcy – monopolisty surowców energetycznych. Całkowite uzależnienie od Rosji w dziedzinie energetycznej może być przyczyną wasalizacji jak Polski, tak i całej Unii Europejskiej. A to byłoby już zagrożeniem naszego bytu narodowego.



**Piotr Hlebowicz**, ur. 1963. Działacz I „Solidarności”, wielokrotnie aresztowany za działalność opozycyjną. W styczniu 1991 był jednym z obrońców Litewskiego Parlamentu. Działacz Polonijny; wraz z Maciejem Ruszczyńskim w 1991/92 rozpoczęli walkę o możliwość repatriacji rodaków z Kazachstanu, Syberii i Kaukazu do Polski. Czeczenii (styczeń 1997). Dyrektor Szkół Letnich j. polskiego i kultury na Syberii (2001–2004). W 2007 roku odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Obecnie wolny dziennikarz, działacz społeczny.

## BEZPIECZEŃSTWO ZAOPATRZENIA KRAJU

WŁODZIMIERZ BOJARSKI

Zimowa przerwa 2009 r. w dostawie gazu do szeregu państw Europy Środkowej oraz działania związane z budową gazociągu bałtyckiego wykazały po raz kolejny iluzję dotyczące solidarności i wspólnej polityki energetycznej Unii Europejskiej. Kryzys gospodarczy jeszcze pełniej pokazuje, że Europa XXI wieku buduje na egoizmie i oszustwie. A w globalnym tle wielkie mocarstwa rozgrywają strategiczną, imperialną grę o podział i zawłaszczenie zasobów światowych. Rosja wyprzedziła w tym swoich konkurentów w Azji co najmniej o dwa wieki.

W tej grze liczą się tylko interesy mocarstw i ich cele strategiczne, bez oglądania się na dobro innych państw. Wciąga się je jednak na siłę do tej gry, wymagając realizacji różnych kosztownych „usług”. W dziedzinie militarnej można tu przypomnieć zakup przez Polskę amerykańskich samolotów F-16 (za 3,5 mld. dolarów) i włączenie ich do służby w NATO oraz udział Polski w agresji na słowiańską Serbię. Za tym poszedł

udział Polski we wrogiej wyprawie wojennej na zaprzyjaźniony z nami Irak, a następnie na Afganistan.

W dziedzinie energetyki takich strategicznych, polskich „usług” dla obcych jest też wiele, poczynając od „kontraktu stulecia”, dotyczącego gazociągu tranzytowego Wschód-Zachód. Dalej można wskazać na wymuszony zakup rafinerii Możejki na Litwie oraz część podmorskiego złoża gazu od Norwegii, a także powtarzany nacisk na tanią wyprzedaż polskich elektrowni i zakup najdroższej elektrowni atomowej we Francji. Wszystko to wbrew interesowi narodowemu i bez żadnej efektywnej wdzięczności i wzajemności „usługobiorców”, pomimo różnych obietnic ze strony Unii Europejskiej i St. Zjednoczonych.

Oczywiście są współwinni; to rządy i konkretni funkcjonariusze państwowi, którym naród zaufał i powierzył troskę o bezpieczeństwo i rozwój gospodarstwa narodowego. Oni z własnej chęci podjęli się tego obowiązku, ale niszczą gospodarkę i służą obcym intere-

---

# SPOŁECZNY KOMITET MONITORINGU

som, a nie narodowi. W aferach śmierdzi obcy pieniądz, a to bardzo paskudna sprawa. Warto przypomnieć zapis z Ustawy z 30 stycznia 1920 roku w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku (Dz.U. R.P. Nr. II, poz. 60, Art. 2) :

*Urzędnik winny: 1. przyjęcia bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub korzyści majątkowej, danych w zamiarze skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych, albo żądania takiego podarunku lub korzyści majątkowej; 2. innego przestępstwa służbowego, popełnionego z chęci zysku i z pogwałceniem obowiązków (...), karany będzie śmiercią przez rozstrzelanie.* Teraz wprowadzie nie ma w Europie wojny militarnej (jak w 1920 r), ale toczy się jeszcze bardziej wyniszczająca wojna gospodarcza.

**W naszych warunkach strategiczne partnerstwo trzeba budować na wspólnym interesie partnerów, a nie na obietnicach i wysługiwaniu się obcym interesom.** Za realizację tych zadań muszą ponosić karną odpowiedzialność funkcjonariusze państwowi.

Strategiczny interes zaopatrzenia kraju w gaz łączy nas z Ukrainą, Białorusią i innymi państwami Europy Środkowej. Kraje te powinny wspólnie utworzyć Ligę Odbiorców Gazu, jak od dawna wnioskuje Witold Michałowski w „Rurociągach”, a w przyszłości może także - wspólny koncern gazowniczy. Powinien on przejąć nadzór nad przesyłem dalekosiężnym i tranzytem gazu

oraz nad rozbudową połączeń systemowych. Zapewne potrzebna byłaby również podobna, środkowoeuropejska liga odbiorców ropy naftowej.

Trzeba myśleć o przyszłościowym zakupie gazu bezpośrednio w republikach azjatyckich oraz o godziwych opłatach dla Rosji za tranzyt tego gazu. Konieczna jest poprawa stosunków gospodarczych z Rosją i renegocjacja, niezgodnego z prawem i sprawiedliwością, „kontraktu stulecia”, który przeszkadza możliwym, wspólnym, dobrym interesom. Obok tego trzeba podjąć studia i budowę, wspólnie z innymi krajami, rurociągów ropy i gazu z rejonu Morza Kaspijskiego do Polski.

Na naszym wybrzeżu musi nareszcie powstać nowoczesny port przyjmujący importowany, skroplony gaz ziemny-LNG. Jego budowa, wnioskowana od 20 lat, w zasadzie jest zdecydowana przez władze państwowe, ale stale dziwnie odkładana. Obok tego konieczny jest wzrost wydobycia własnego gazu ziemnego i intensyfikacja wierceń poszukiwawczych w kraju oraz rozbudowa podziemnych magazynów. Przystąpić też trzeba do budowy nowoczesnej instalacji dużej wydajności zgazyfikowania węgla oraz produkcji paliw pędnych, także z surowców rolniczych. To wszystko dawno już było postulowane, m.in. na łamach „Rurociągów” przez W. Michałowskiego i innych. Teraz w okresie kryzysu powinno stać się wiodącymi inwestycjami rządowymi, aktywizującymi gospodarkę.

---

## UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA KRAJU.

MAREK GŁOGOWSKI

Dla bezpiecznego kształtowania energetyki trzeba rozumieć: - skąd ciągle presja na prywatyzację i wirtualną-konkurencję w energetyce wobec sytuacji, gdy przy sieciowej obsłudze odbiorca podłączony jest do jednej konkretnej sieci czy rury ?, - skąd pomysły prywatyzacji, demonopolizacji i podziałów: energetyki. Chociaż prosty rachunek wykaże, że dobrze zarządzane uspołecznione przedsiębiorstwo o modelu „non profit” będzie zawsze tańsze dla użytkownika, od prywatnego z dodanym zyskiem dla właściciela ?, - dlaczego w świecie zachodnim praktykuje się ten model, ze szkodą dla funkcji społecznych, i odsuwa się od tej sfery inwestycje publiczne ?. i jaki jest związek tych

zjawisk z dźwigniami finansowymi i oparcia dla spekulacyjnych kryzysogennych wirtualnych finansów.

Zintegrowane systemy energetyczne wielu krajów, poza zaletą tworzenia warunków dla swobodnego handlu energią, mają też wady: Przy znacznej awarii w jednym kraju – następuje przeniesienie jej skutków na kraje sąsiednie.

Przy możliwościach pozyskania tańszej energii za granicą następuje zaniedbywanie krajowych mocy produkcyjnych, ale w wypadku kryzysu następuje rozpad „solidaryzmu” i zapewnia się w pierwszej kolejności dostawę energii w kraju producenta. Zagraniczne powiązania kapitałowe, rodzą zagrożenia : - celowej

# SPOŁECZNY KOMITET MONITORINGU

likwidacji mocy produkcyjnych w kraju i sprowadzanie energii od swoich zagranicznych macierzystych producentów; - wirtualnego eksportu tańszej krajowej energii do zagranicznych odbiorców i sprowadzanie w to miejsce droższej.

Podstawową dla kształtowania energetyki powinno więc, być zapewnienie pokrycia pełnego krajowego zapotrzebowania z krajowej produkcji, a tego prywatne decyzje mogą nie zapewnić.

Ceny energii decydują o konkurencyjności gospodarki. Połączenie mocy produkcyjnych bloku socjalistycznego i kapitalistycznego dało znacząco nadmierną moc produkcyjną w stosunku do siły nabywczej społeczeństw.

Świat zachodni zainteresowany był redukcją potencjału produkcyjnego na obszarze krajów postkomunistycznych. Stąd wytyczne i „programy dostosowawcze” narzucane przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy.

W Polsce w dalszej perspektywie może to być przedłużane przez niekonkurencyjne u nas ceny energii.

Mamy znaczące złoża węgla brunatnego, pozwalające na najtańszą w Europie produkcję energii elektrycznej. Niema powodów aby wprowadzać w polskiej energetyce mechanizmy wzrostu cen do poziomu europejskiego.

Poziom kosztów, daje rezerwy na wypracowanie środków dla niezbędnych inwestycji.

Mamy problem akcji dla pracowników – w większości zresztą byłych.

System przekazywania 15% prywatyzowanych zakładów był pomyślany jako forma „łapówki” za przyzwolenie załogi na prywatyzację. Akcje te wykupuje inwestor strategiczny po cenie dla siebie wygodnej.

Gdy interes państwa wymaga, aby nie prywatyzować sektora, zachęta pracownicza działa sabotażowo. Widać to w konflikcie związków zawodowych PGNiG z rządem, który chce ograniczenia prywatyzacji w sektorze gazowym, z uwagi na zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego. Problem akcji pracowniczych można rozwiązać poprzez trwałą, instytucjonalny udział akcjonariatu pracowniczego w przedsiębiorstwie. Chodzi o model, w którym spółka pracownicza ma stały, 15% udział w przedsiębiorstwie.

Dla zachowania wymaganej kontroli w energetyce należy sięgnąć po nowe, ale tylko w Polsce rozwiązania. Potrzebna jest ustawowa formuła przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Wystarczy skopiować francuskie ustawodawstwo. We Francji funkcjonują trzy

formy przedsiębiorstw: państwowe, prywatne, i narodowe –(użyteczności publicznej)

Argumenty za prywatyzacją w polskiej elektroenergetyce są wyjątkowo słabe. Poziom technologiczny naszych elektrowni nie obiega od średniego poziomu elektrowni w Unii Europejskiej. Efektywność polskiej elektroenergetyki stale wzrastała. Maleją straty w sieciach i wzrasta sprawność wytwarzania, maleje jednostkowe zużycie paliwa. Sektor jest odpowiednio dochodowy, aby wygenerować środki na modernizację.

Prywatyzacja sieciowej infrastruktury o jednym przyłączy dla klienta, przyczynia się przede wszystkim do obniżania kosztów (redukcja zatrudnienia, obniżanie środków na eksploatację, na pogotowia awaryjne itd.). nie daje to jednak obniżenia cen dostaw, gdyż korzyści z prywatyzacji przejmują właściciele.

Trywializując, prywatni właściciele wykazują filozofię: jest sieć, prąd płynie, w firmie wystarczy zarząd, sekretariat, fakturowanie i windykacja należności, telefoniczne biuro obsługi klienta najlepiej głuchy telefon i jedno pogotowie techniczne, bo więcej rodzi koszty.

Jak to działa pokazuje przykład Kalifornii, Po deregulacji elektroenergetyki. w 96 roku Wprowadzono oszczędności, przeszedł huragan i prywatne pogotowie techniczne przywróciło zasilanie dopiero po kilku tygodniach ! Powstał deficyt energii i mocy produkcyjnej, konieczne były ograniczenia w dostawach. Ale ceny energii osiągnęły poziom kilka-krotnie wyższy od kosztów wytwarzania w najgorszych elektrowniach. Właściciele poklepalili portfele...! Odbiorcy, zapłacili dużo wyższe ceny za energię.

Po prywatyzacji angielskiej elektroenergetyki, ceny energii elektrycznej znacząco wzrosły. Po społecznych protestach, urząd regulacji wymusił obniżkę cen i nałożył specjalny podatek od nieuzasadnionych zysków. Angielska energetyka importująca prąd z Francji doznała wstrząsu, gdy we Francji elektroenergetyka zastrajkowała. Bez importu, ceny energii osiągnęły poziom kilka-krotnie wyższy, w porównaniu z cenami przed strajkiem. Tak wygląda budowanie bezpieczeństwa kraju na imporcie tańszej energii.

W elektroenergetyce celowa jest tylko prywatyzacja produkcji energii z wyjątkiem źródeł o najniższych kosztach, jak węgiel brunatny. Taka droga da motywację dla zmniejszania ceny dostaw. Gdyby sprywatyzowane zostały źródła taniej energii, nowi właściciele dostosują ceny do „rynkowych” i zawłaszczą wysoki zysk.

Wzorem wielu krajów rozwiniętych, wskazane jest przekazanie władzom samorządowym elektrociepłowni i lokalnych przedsiębiorstw energetycznych.

# SPOŁECZNY KOMITET MONITORINGU

Na bazie ram prawnych dla trwałego funkcjonowania przedsiębiorstw komunalnych, aby kolejny samorząd nie dokonał „dzikiej” prywatyzacji.

Rząd musi zdecydować czy stawia na usługę użyteczności publicznej, czy też po prywatyzacji od właściciela w imieniu milionów odbiorców czegoś, poza łapówkami kategorycznie wymaga. Konkurencja przy jednym przyłączy ma wirtualny charakter. Po kilku dniach bez prądu po wichurze nie pójdę do „innego sklepu”. Jestem dalej skazany na to przyłącze. Prawo a nie bajdurzenie o konkurencji w energetyce musi bronić mojego interesu. Nie trzeba czekać aż Unia te sprawy wyreguluje. Wszak nie ma zakazu „karania” za niesolidność usługi, za oszczędnościowe braki w pogotowiu energetycznym. Jak to się nie spodoba nabywcom, nie ma przymusu kupowania polskich przedsiębiorstw!

Inaczej w korupcyjnym trybie znajdują się nabywcy na „tanią” energetykę, z klasyczną filozofią inwestowania tylko z części zysku uzyskanego na terenie naszego kraju, przy używaniu dla uzasadnienia prywatyzacji, argumentu inwestycji. Następnie gdy zapotrzebowanie na energię wzrośnie, stare urządzenia produkcyjne trzeba będzie zlikwidować, ujawni się niedostatek mocy. Będą przerwy w dostawie energii. Braki energii „uzasadni” wówczas wzrost jej ceny a zatem prywatnych zysków.

Potrzebne są regulacje sprzyjające rozwojowi energetyki wodnej, zwłaszcza opartej o małą retencję z uwagi na stepowanie kraju. Znane są problemy przyłączy generatorów z małej retencji. W prawie dla energii ze źródeł odnawialnych, musi być brak miejsca na odmowę przyłączenia. Musi ono zapewniać automatyczną zgodę, po spełnieniu warunków homologacyjnych badanych przez niezależny organ, a dla energii z retencją ulgi podatkowe. Dla energii odnawialnych prawo musi pozwalać na korzystanie z energii samodzielnie wytworzonej, a nie - najpierw sprzedaj sieci - potem kup. Jest to silna bariera rozwoju wytwarzania energii odnawialnych.

W perspektywie 20 lat, wobec nieuchronnego wyczerpywania się światowych zasobów ropy gazu i materiałów rozczepialnych, utrzyma się stały znaczący wzrost cen tych nośników. Prognozy rozwoju technologii XXI wieku, wskazują, że energetyka będzie opierana na wodorze i technologiach węglowych. Potrzebne są więc polskie programy badawczo - rozwojowe i wdrożenia w tym zakresie. Prowadzona dalej polityka zmierzająca do zastąpienia węgla gazem, w produkcji energii elektrycznej jest całkowicie błędna. Zaopatrzenie

w gaz Polski, uzależnione jest w 70% od dostaw gazu rosyjskiego a w świetle podpisanej umowy na wieloletnie dostawy uzależnienie to wzrośnie do 85%. Zagraża to bezpieczeństwu energetycznemu i gazowemu kraju. Kontrakt ten nie zostawia miejsca na odpowiednią dywersyfikację w oparciu o wieloletnią umowę z innego kierunku. Restrukturyzacja PGNiG, sprzeczna z europejskimi trendami, pogłębia problem uzależnienia od dostaw z jednego kierunku.

Należy stworzyć prawne i podatkowe warunki dla dużo większego zakresu wykorzystania energii odnawialnych oraz energii uzyskiwanych z przetworzenia surowców pochodzenia roślinnego. Polityka podatkowa powinna też wspierać pozyskanie krajowych surowców i nośników energetycznych.

Odpowiedzialność Ministra Gospodarki za bezpieczeństwo energetyczne kraju nie może być tylko werbalna. Potrzebne są odpowiednie instrumenty prawne i oddziaływanie bodźcowe. Potrzeba skoncentrowanych podmiotów gospodarczych funkcjonujących w sferze energetyki, zintegrowanych z krajowym pozyskaniem surowców energetycznych. Zdolnych do rozwoju, wdrażania nowych technologii i dywersyfikacji zaopatrzenia.

Potrzebna jest też odpowiednia weryfikacja prawa energetycznego i wprowadzenie stosownego dla polskiego interesu energetycznego „Prawa Sieciowego”, regulującego budowę i eksploatację linii przesyłowych sieciowych nośników energii oraz surowców energetycznych. Potrzeba ograniczenia zasady swobodnego dostępu do sieci na rzecz mechanizmów uśredniania cen ze zdywersyfikowanych źródeł dostaw, brak których uniemożliwi dywersyfikację dostaw z droższych źródeł.

Restrukturyzację polskiego górnictwa węglowego należy prowadzić dla oparcia polskiej energetyki o gazyfikację, upłynnianie węgla i wykorzystanie zasobów geotermalnych, wspólnymi siłami górnictwa węglowego i PGNiG. Naprawa polskiego górnictwa i energetyki powinna uwzględniać prawidłowe relacje cen, niezafałszowane - dla wykazania słuszności narzuconych z zewnątrz kierunków restrukturyzacji - regulacjami oderwanymi od kosztów i cen.

Potrzebna jest nie werbalna a rzeczywista, szybka budowa terminalu LNG z wykorzystaniem przyspieszonych rozwiązań w.g japońskiej technologii gotowych terminali pływających.

# SPOŁECZNY KOMITET MONITORINGU

## PROPOZYCJE DZIAŁAŃ

GRZEGORZ ROSSA.

Uważam, że mamy możliwości podjęcia konkretnych działań. Proponuję certyfikowanie kandydatów na stanowiska pochodzące z powszechnego wyboru (poseł, senator, prezydent RP) i założenie przedsiębiorstwa produkującego paliwa płynne i gazowe z niewydobyczego węgla. Celem certyfikacji jest zwiększenie udziału decydentów przychylnych bezpieczeństwu energetycznemu i zmniejszenie udziału dywersantów.

### Certyfikowanie

Proponuję utworzenie komisji, która będzie certyfikowała kandydatów na posłów i senatorów. Wynikiem pracy komisji będzie poinformowanie wyborców, czy kandydat spełnia wymogi bezpieczeństwa energetycznego. W tym celu trzeba te wymogi opracować i podać do wiadomości publicznej.

Do certyfikacji kandydat zgłasza się dobrowolnie. Komisja będzie podejmowała decyzję na podstawie publicznego przesłuchania kandydata oraz oceny: programu politycznego: indywidualnego kandydata i instytucji, którą reprezentuje; życiorysu i informacji ze źródeł własnych komisji. Przesłuchania będą transmitowane przez telewizję na bieżąco.

Aby działania komisji były poważne, trzeba tej komisji przydać siły. Zostaną zebrane deklaracje wyborców, że będą głosowali zgodnie ze wskazaniem komisji. Deklaracje wyborców będą zbierane głównie przez Internet. Wyborca złoży deklarację imiennie lub anonimowo. W przypadku złożenia deklaracji przez wyborcę anonimowego, trzeba to będzie zrobić tak, żeby to wyglądało wiarygodnie. Motywem składania deklaracji przez wyborców będą wymogi bezpieczeństwa energetycznego i skład osobowy komisji.

Do komisji trzeba wybrać członków znanych, cieszących się dobrą opinią, autorytatywnych, nieposzlakowanych. Muszą być jak żona cezara, poza wszelkimi podejrzeniami. Jeżeli deklaracje złoży dużo wyborców, z komisją będą musieli liczyć się politycy i media. Komisja nie będzie zajmowała się sprawami poza bezpieczeństwem energetycznym ani wykonywała innej pracy poza stwierdzeniem zgodności z wymogami.

### Przedsiębiorstwo

Uważam, że mamy możliwości założenia przedsiębiorstwa producenta paliw płynnych i gazowych z węgla niewydobyczego. Proponuję założyć to przedsiębiorstwo etapami.

Najpierw należy zorientować się w sytuacji prawnej, czy prawnie ta produkcja jest w ogóle możliwa. Od tego zależy podjęcie dalszych działań i ewentualny udział Skarbu Państwa. Skarb Państwa może mieć w spółce udziały bezpośrednio i przez przedsiębiorstwa, w których ma udziały.

Proponuję, żeby spółkę założyły przedsiębiorstwa związane swoją działalnością gospodarczą z technologią wytwarzania paliw płynnych i gazowych z niewydobyczego węgla. Proponuję założyć spółkę dwuetapowo. Proponuję w pierwszym etapie zebrać deklaracje od przedsiębiorstw, które zostaną inwestorami. Po zrobieniu rozeznania w skali całej Polski, po skontaktowaniu się ze wszystkimi wytypowanymi przedsiębiorstwami, po zebraniu wymaganych deklaracji, w drugim etapie można założyć przedsiębiorstwo. Proponuję zastosować mechanizm kuli śnieżnej.

Proponuję zacząć od przedsiębiorstw, którym zależy najbardziej. Cementownie mają nóż na gardle. Limity emisji mogą uniemożliwić produkcję cementu i zakończyć działalność gospodarczą cementowni. Przerzucenie produkcji pod ziemię może być wyjściem.

Innymi przedsiębiorstwami bardzo uzależnionymi od technologii są te porty, które chcą mieć terminale gazowe. Najgorzej dla nich będzie, kiedy produkcja paliw w Polsce będzie tylko zaspokajała w całości potrzeby polskiego rynku wewnętrznego. Wtedy w ogóle nie będzie ruchu paliw przez porty w żadną stronę. W interesie portów, które chcą mieć terminale paliwowe, jest maksymalne popieranie produkcji paliw z węgla. Wtedy eksport przez ich terminale będzie największy. I to nie tylko gazu. Mogą też mieć terminale paliw płynnych. O ile w przypadku terminali gazowych nastawionych na import gazu do Polski interesy portów są sprzeczne, nie wiadomo nawet, czy może być drugi terminal, to w przypadku uruchomienia produkcji terminale eksportowe mogą mieć nawet takie porty, które dotąd nawet nie mogły o nich marzyć. Od dostaw gazu bardzo silnie uzależniony jest przemysł chemiczny.

Oprócz tych przedsiębiorstw, które na braku bądź niedostatecznej produkcji mogą stracić jednymi z pierwszych, którym możemy zaoferować zainwestowanie w przedsiębiorstwo mogą być te podmioty, które na uruchomieniu produkcji bardzo zyskają. Speculanci giełdowi, zwłaszcza emitenci derywatów, na spadkach ropy i gazu mogą zarobić fortuny. Innymi zainteresowanymi mogą być kolej — przed zbudowaniem rurociągów produkty będą transportowane pociągami, samorządy lokalne. Mając zadeklarowane przedsiębiorstwa będzie coraz łatwiej pozyskać każde następne.